

Stasiewicz, Krystyna

"Zagadki autorskie literatury
polskiego baroku", Władysław
Magnuszewski, Zielona Góra 1977 :
[recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1-2, 77-81

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

gumowy rozszerzono na *Przemysł chemiczny*. Powstał również nowy poddział *Informatyka*. W poddziale: *Gospodarstwo wiejskie* wyodrębniono uprawę łąk i pastwisk oraz ochronę roślin.

Z działu VII: *Zagadnienia społeczne i polityczne (współczesne od 1945 r.)* znikł poddział: *Problemy integracyjne. Problemy narodowościowe. Repatriacja*. Sugerowałbym, ze względu na ważkość zagadnień, utrzymanie tego poddziału w następnych tomach bibliografii. Widzę w nim w 1975 roku np. artykuł T. Willana o emigrantach w RFN (poz. 1581), umieszczony w nowo utworzonym poddziale *Rewizjonizm niemiecki*.

Pozostałe działy *Bibliografii Warmii i Mazur za rok 1975* nie uległy w porównaniu z poprzednim tomem bibliografii większym zmianom.

Bibliografia Warmii i Mazur za rok 1975 rejestruje poza pracami opublikowanymi również rozprawy doktorskie i prace magisterskie, obronione w olsztyńskiej Akademii Rolniczo-Technicznej.

Tom *Bibliografii* zamykają indeksy: alfabetyczny oraz przedmiotowy. W indeksie alfabetycznym (podobnie jak w tomach *Bibliografii* za lata 1971—1973 i 1974) występuje wiele nie rozwiązanych kryptonimów autorów. Kryptonimy nie zostały również rozwiązane w opisach bibliograficznych w zrubie głównym *Bibliografii*. Dotyczy to głównie artykułów publikowanych na łamach „Gazety Olsztyńskiej”.

Bibliografia Warmii i Mazur za rok 1975 rejestruje 2680 pozycji. Poza pracami opublikowanymi w roku 1975 znajduje się w niej sporo uzupełnień za lata 1971—1974. Brak jest natomiast sporej liczby publikacji z roku 1975, które trafią zapewne do następnych tomów.

Bibliografię wydano w nakładzie 600 egzemplarzy (lata 1971—1973 oraz 1974 — po 800 egz.). Nie jest to nakład wystarczający zważywszy, iż powinna ona znaleźć się w każdej bibliotece naszych regionów oraz przynajmniej w większych bibliotekach poza Warmią i Mazurami.

Jerzy Minakowski

Władysław Magnuszewski, *Zagadki autorskie literatury polskiego baroku*. Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Zielonej Górze, Zielona Góra 1977, ss. 279, 29 ilustracji na wkładkach.

W literaturze staropolskiej wiele jest dzieł anonimowych lub o autorstwie niepewnym, które czekają na swych badaczy. Książka W. Magnuszewskiego, jest właśnie próbą wypełnienia luki w dziedzinie staropolskiej biografistyki.

Przedmiotem pierwszej części pracy są dwa anonimowe utwory podróżniczo-pamiętnikarskie o charakterze osobistym: *Diariusz peregrynacji włoskiej, hiszpańskiej, portugalskiej (1595)* zredagowany na początku XVII wieku, wydany drukiem przez Czubka w roku 1925, oraz rękopiśmienny *Diariusz podróży włoskiej (1595)* odkryty przez Barycza w Bibliotece Kórnickiej. W rozbudowanej części drugiej (ss. 77—247): *Rzecz o autorze «Obleżenia Jasnej Góry Częstochowskiej»* Magnuszewski zajmuje się udowodnieniem autorstwa nie tylko epepei, ale i innych utworów, które wyszły spod pióra tegoż samego twórcy.

Tajemnice autorstwa diariuszy i *Obleżenia* próbowali wyjaśnić wytrawni badacze staropolszczyzny. Jednakże wobec zaistniałych sprzeczności sądów zasłała potrzeba przeprowadzenia rewizji dotychczasowych ustaleń i poświęcenia tym utworom nowej pracy.

Rozprawa W. Magnuszewskiego napisana jest z pasją, polemicznie, skrupulatnie. Autor przedstawia problemy badawcze w szerokim kontekście, ale nie przesłania to głównego celu: zdemaskowania anonimów. Służy temu przejrzysta kompozycja książki, w której widoczna jest współzależność poszczególnych rozdziałów.

Badacz stanął przed trudnym zadaniem metodologicznym. Odkrywanie anonimów nie jest sprawą łatwą. Autor korzysta z fundamentalnych ustaleń K. Górskiego w *Tekstologii i edytorstwie dzieł literackich*. W części drugiej swej pracy teorię dochodzenia autorstwa wzbogaca o własne przemyślenia.

Pierwsza część rozprawy, wiążąca się częściowo z terenem Prus, ma charakter „procesu poszlakowego”. Magnuszewski w precyzyjny sposób analizuje dotychczasowe hipotezy ukazując ich kruchość. Dla jego ustaleń wielkie znaczenie miały badania Backvisa i Czubka. Pierwszy z nich wskazał na środowisko, z którego mógł wywodzić się peregrynat (anonim jest prohiszpański), drugi zaś sądził, że autora należy szukać wśród Polaków, którzy 7 lutego 1595 roku, na bankiecie u Reszki zęgnali karnawał. Magnuszewski poszedł tym tropem. Zachował się list, w którym opat jędrzejowski podał Suchorzewskiemu, w zlatynizowanej formie, nazwiska 24 biesiadników. Listą gości interesował się Czubek, później Barycz, ale uwzględnili oni tylko znamienitsze nazwiska. Magnuszewski wziął pod uwagę wszystkich biesiadników. W myśl zasady duo cum facium idem, non est idem, po wnikliwej przeprowadzonej selekcji, badacz dochodzi do stwierdzenia, że anonimem był Fryderyk Szembek (Schembergius), późniejszy jezuita, hagiograf i „polemista”, występujący pod wieloma pseudonimami, m.in. jako Joseph Pięknorzecki, F. S. E. S. J. Autor *Zagadek* zapoznaje nas z jego środowiskiem i twórczością oraz przekonująco dokumentuje, że każdy ważny „fakt występujący w *Diariuszu peregrynacji* tłumaczy się danymi życiorysu, twórczości bądź postawy F. Szembeka” (s. 56).

Z diariuszem włosko-hiszpańskim pozostaje w nierozzerwalnym związku, jak to pierwszy udowodnił Barycz, łaciński *Diariusz podróży włoskiej* zawierający opis wcześniejszego etapu podróży peregrynata, od Friuli do Neapolu. Magnuszewski opowiada się za autorstwem Szembeka. Dodatkowe argumenty znajduje w kopii łacińskiego diariusza, sporządzonej, jak to ustala, przez „konfratra” Szembeka z Krakowa, J. Wielewickiego, który do zakonu jezuitów wstąpił w 1584 w Braniewie. Autorstwo Szembeka potwierdza także konfrontacja cech językowych diariuszy peregrynacji z pierwodrukami utworów Fryderyka z lat 1627—1638. Szeroka baza źródłowa, badania oparte na krytyce wewnętrznej, wskaźnikach zewnętrznych (list Reszki do Suchorzewskiego, Biogram Szembeka napisany przez Jacyńskiego, kopia Wielewickiego) pozwoliły W. Magnuszewskiemu na wysunięcie bardzo przekonującej, dobrze umotywowanej hipotezy, że oba diariusze napisał Szembek.

Doceniając rzetelność i docieklivość badacza należy jednak zgłosić pod adresem omawianej pracy pewne wątpliwości, które w żadnym wypadku nie podważają jej dużej wartości naukowej. Autor pisze, że do Szembeków należały dobra ziemskie w Niegoszowicach (s. 43). Z Niegoszowic pochodził przeciw Niegoszewski II, w którym Barycz dopatrywał się autora diariuszy. Jak te dwie informacje pogodzić? Tę sprawę trzeba wyjaśnić. Magnuszewski przypuszcza, że Szembek był w Neapolu już w roku 1592 (świadczy o tym choćby autorskie wynurzenia w *Zapale srogim*). Sugerował też, że Fryderyk dostał się tam prawdopodobnie z orszakami Reszki (s. 35). Być mo-

że szczęśliwy przypadek sprawi, że w przyszłości znajdzie się źródłowe potwierdzenie tego przypuszczenia. Gdyby udało się to wyjaśnić oraz rozstrzygnąć tożsamość Schembergiusa i Szembeka, wówczas hipoteza przeszłaby w pewnik.

Przy poszukiwaniu autora *Obleżenia Jasnej Góry Częstochowskiej* badacz nie mógł zastosować „klasycznej metody” demaskowania anonimów z kilku powodów. Po wystąpieniu Feia, który obalil wcześniejsze hipotezy i opowiedział się za „znakomitym anonimem”, wrócono znów do punktu wyjścia. W rachubę, co gorsza, nie wchodził żaden z „uznanych przez historię literatury poetów z drugiej połowy wieku XVII” (s. 244). Ale czasami bywa i tak, że filologowi przychodzi w sukurs przypadek. Do rąk Magnuszewskiego trafił wydany anonimowo przez warszawskich pijarów *Marsz z upominkiem*, utwór, którego warsztat poetycki przypomina *Obleżenie*. To naprowadziło badacza na trop poszukiwań autora wśród pijarów, zwłaszcza że Horanyi połączył *Marsza* z nazwiskiem pijara Aleksego Magnuszewskiego. W utworze tym wiele jest zbieżności z *Kazaniem na uroczystość Oczyszczenia Najświętszej Panny Maryjej, przez x. Aleksego od NP Maryjej Scholarum Piarum miane roku 1692, dnia 2 lutego. Kazanie, z kolei, jest jedynym utworem pijara opatrzonym jego hagonimem. Aluzja do tego hagonimu znajduje się w *Obleżeniu* w przedmowie — *Do czytelnika*. Potwierdzenie źródłowe, iż jest to hagonim Aleksego Magnuszewskiego badacz znajduje w jego akcie ślubów zakonnych. Autor *Zagadek* założył więc hipotetycznie, że twórcą *Obleżenia* jest właśnie Aleksey Magnuszewski. Przedstawiony w książce biogram pijara jest pełen luk. Niektóre informacje mają charakter hipotetyczny (np. sprawa pobytu Aleksego we Włoszech). Ale W. Magnuszewski ustala dokładniej niż Boniecki „ojczyznę” pijara. Pochodził on z „południowego Mazowsza graniczącego z północną Małopolską” (s. 93). Dorobek drukowany Aleksego liczył zaledwie 5 pozycji. Magnuszewski poszerza tę listę o utwory skryte w kodeksie podolinieckim przechowywanym w Orszągos Széchenyi Kónywtar w Budapeszcie. Pierwszy na ten manuskrypt zwrócił uwagę, ale jako dzieło anonimowe, R. Leszczyński. Niebagatelną rzeczą w dochodzeniu autorstwa jest fakt, że utwory drukowane ukazały się w Warszawie u pijarów. Rękopis budapeszteński też związany jest z tym zakonem, co dokumentuje karta tytułowa (il. 23).*

Magnuszewski opisał twórczość Aleksego sięgając roku 1693, stwarzając w ten sposób podstawę do badań analitycznych i porównawczych. Badacz wykazuje we wszystkich analizowanych utworach wspólne cechy warsztatu pisarskiego. Zwraca też uwagę na „sprawdziany językowe”, które są niezwykle ważne przy dociekanii autorstwa. Dotychczas uważano, że cechy języka *Obleżenia* wskazują na autora z Wielkopolski lub północnej Małopolski. Z najnowszych badań językoznawczych Godynia wynika, że twórcą *Obleżenia* był „Mazurem pochodzącym z Mazowsza bliższego”. Wynik pracy tego językoznawcy pokrywa się z ustaleniami Magnuszewskiego, choć obaj badacze zajmowali się innymi stronami epopei i posługiwali się odmiennymi metodami. Autor *Zagadek* uwzględnił szereg innych argumentów przekonywających o autorstwie Aleksego. Wskaźnik zewnętrzny, tzw. ekspertyza pisma krakowskiego rękopisu *Obleżenia*, autografu ślubów zakonnych Aleksego, manuskryptu budapeszteńskiego nie za bardzo przekonuje. Z analiz przeprowadzonych w KW MO w Zielonej Górze wynika, że mogła to napisać ta sama osoba, podobna jest ortografia, ale Godyń, w przeciwieństwie do W. Magnuszew-

skiego przypuszcza, że krakowski rękopis jest tylko autoryzowaną kopią sporządzoną przez krajana Aleksego¹. Należy jednak podkreślić, że hipoteza Magnuszewskiego jest bardzo prawdopodobna i najlepiej z dotychczasowych udokumentowana.

Autor sygnalizuje w swej pracy kwestie w badaniach wątpliwe lub niedostatecznie wyjaśnione. Pozwala mu to poczynić sprostowania (s. 98 przyp. 50; s. 120 przyp. 15; ss. 216—217, 224), a także wyznaczyć dalsze problemy badawcze (m.in. ustalenie nazwiska autora występującego pod hagiionimem Joseph Pięknorzycki i Celestyn Bozdarzewski, który „podszywał się pod pseudonimy Szembeka” — s. 64; ukazanie powiązania Aleksego z twórczością Kochanowskich, Twardowskich, Sarbiewskiego; zainteresowanie się pijarem jako poetą aluzji literackiej). Okazuje się, że jest jeszcze wiele do zrobienia. To praca do rozłożenia na kilka rąk, choć mogłoby się wydawać, że pewne sprawy zostały już zafiksowane w badaniach.

Można jeszcze dodać kilka spraw lub uzupełnić postulaty wysunięte już przez W. Magnuszewskiego. Należy przeprowadzić szczegółowe badania nad kontrowersyjną wciąż kwestią: jeden czy dwaj Stanisławowie Niegoszewscy? Biogram F. Szembeka powinien znaleźć się w *Polskim Słowniku Biograficznym*, zwłaszcza że ten pisarz nie jest uwzględniony w *Nowym Korbutie*. Pogłębionych badań wymaga twórczość hagiograficzna Szembeka. Warto byłoby się zająć bliżej jego dziełkami o Dorocie z Montowów, z dwóch co najmniej względów. Po pierwsze, aby zbadać jak zostały wykorzystane źródła, na których według zapewnień Szembeka są oparte. Po drugie, ze względu na interesujące powiązania literackie Doroty z Prus z *Konradem Wallenrodem*. W badaniach podkreślano, wspomniał o tym dygresyjnie i Magnuszewski, iż Dorota była „prototypem” Aldony. Podstawę do szerszych badań nad tymi zagadnieniami może stanowić książka *Dorothea von Montau. Eine preussische Heilige des 14. Jahrhunderts*. Herausgegeben von Richard Stachnik und Anneliese Triller. Münster 1976. Magnuszewski postulował, aby więcej uwagi w badaniach poświęcić Reszce. Oczywiście, że ze względu na jego powiązania z Szembekiem, autora *Zagadek* bardziej interesuje okres włoski opata jędrzejowskiego. Należy dodać, że mimo prac przyczynkarskich i wycinkowych, Reszka do tej pory nie posiada monografii. Trud jej napisania podjęła mgr Jadwiga Kalinowska z Olsztyna. Danych do monografii należy szukać m.in. w listach Reszki (J. Kalinowska przygotowuje ich wydanie krytyczne) oraz w korespondencji Hozjusza. Reszka był przecież jednym z najbliższych współpracowników tego kardynała i biskupa warmińskiego związanym z nim od 1560 roku. Dobrze się stało, że dwa ośrodki: olsztyński (Hosianum) i lubelski (KUL) kontynuują prace edytorskie rozpoczęte w ubiegłym wieku przez Hiplera i Zakrzewskiego. Ukazały się już, solidnie opracowane przez ks. Szorcza, listy z roku 1564 i 1565². Do druku w „Studiach Warmińskich” złożony jest tom obejmujący lata 1558—1561 opracowany przez ks. Wojtystkę.

W podsumowaniu należy jeszcze raz podkreślić, że praca W. Magnuszewskiego imponuje wprost koronkowymi analizami i odkrywczymi ustaleniami.

1 J. Godyń, Skąd pochodził autor «Oblężenia Jasnej Góry Częstochowskiej», *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Ser. Prace Językoznawcze*, 1975, z. 47, s. 125.

2 *Korespondencja Stanisława Hozjusza, kardynała i biskupa warmińskiego*. Oprac. ks. dr Alojzy Szorc, t. 5: rok 1564, *Studia Warmińskie*, 1975, t. 13; t. 8: rok 1565, *Studia Warmińskie*, 1978, t. 15.

Trud kilkuletniej penetracji źródeł polskich i obcych, zarówno świeckich jak i zakonnych, był owocny i wniósł wiele nowego do historii literatury staropolskiej.

Krystyna Stasiewicz

Werner Thimm, *Die katholische Arbeiterbewegung in den Bistümern Ermland, Kulm und Danzig*, Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands, 1980, Bd. 40, Münster, ss. 20—83.

W dotychczasowych badaniach ruchu robotniczego zarówno w polskich jak i niemieckich uwagę skupiano na lewicy tego ruchu oraz wolnych związków zawodowych, pomijano zaś rolę mieszczańskich, chrześcijańskich i katolickich organizacji związkowych.

Rozprawa W. Thimma dotycząca katolickiego ruchu robotniczego w trzech diecezjach jest pierwszą tak obszerną pracą poświęconą tej tematyce. Składa się ona z 10 podrozdziałów i 3 aneksów. Należy przy tym zaznaczyć, że autor jako znawca dziejów Warmii, poświęca jej więcej miejsca niż pozostałym diecezjom.

Rozpiętość chronologiczna i rozległość tematyczna sprawia, że autor niektóre zagadnienia jedynie zasygnalizował. Jednym z tych zagadnień było stanowisko biskupów niemieckich i pruskich w naświetlaniu doktryny społecznej Kościoła, a szczególnie stosunku do chrześcijańskich związków zawodowych. Szerszego omawiania, moim zdaniem, wymagała rola księży i biskupów trzech diecezji do powyższych towarzystw na tle życia społeczno-politycznego regionu, do towarzystw kredytowych, św. Wincentego a Paulo, Towarzystwa do Zwalczenia Wędrownego Zebraćstwa, „Caritasu”, Towarzystw Trzeźwości, Towarzystw Czeladniczych. Szczególnie pominięcie przez autora tych ostatnich jest moim zdaniem błędem metodycznym, chyba że Thimm zalicza je do organizacji związkowych. Tymczasem — naszym zdaniem — właśnie one stanowią część składową i to najstarszą katolickiego ruchu robotniczego. Królewiecki Gesellenverein powstał bowiem w 1859, roku a braniewskie Towarzystwo Czeladnicze w 1864 roku¹. Znacznie bardziej rozwinął autor rolę niemieckich katolickich towarzystw ludowych na Warmii i w Prusach Zachodnich pod koniec XIX stulecia, podkreślając iż mimo początkowych sukcesów zasięg ich był niewielki w stosunku do liczby ludności katolickiej. Były one formą kształtowania chrześcijańskiej świadomości społecznej w obydwu prowincjach w celu odciążenia ich od ideologii socjal-demokratycznej. Nie zwrócił na to uwagi autor artykułu. Czy u podstaw tych niepowodzeń nie leżało polskie pochodzenie mieszkańców, szczególnie południowych powiatów tych diecezji, nie dowiadujemy się od Thimma. Najwięcej miejsca we wspomnianej rozprawie zajmują dzieje katolickich towarzystw robotniczych i zawodowych sekcji fachowych zastępujących związki zawodowe. (ss. 37—42). W sporze o te sekcje zawodowe autor staje po stronie redaktora A. Materna, nie bierze jednak pod uwagę uchwał synodów biskupów pruskich. Pominał też całą ciekawą socjalną stronę tych towarzystw (kasy oszczędnościowe, pożyczkowe, ubezpieczeniowe dla mężczyzn i ko-

¹ Pastoralblatt für die Diözese Ermland, 1891, nr 2, s. 23; nr 6, s. 77 i następne roczniki poświęcone towarzystwom czeladniczym. Patrz też: 75 Jahre Kath. Gesellenverein Königsberg 1885—1934, Königsberg 1934, s. 22.